

Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy	58000
Od 1 „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń	\$400
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc.	zniaki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam	38000
Ogłoszenia w tekście według umówy.	

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza—Kubisa. W Kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Pl. Pełxoto). W kiosku przy ul. 1 Março 63 [róg 15 de Novembro]

dzących we Włoszech z dnia 8
marca r. b. a mianowicie: »Po-
polo Toscano«, »Voce di Man-
tova«, »Corriere Adriatico« i
»Popolo di Trieste« ukazał się
artykuł pióra p. Diarlo Lischii,
w którym w ostry sposób pie-
tnuje wystąpienia Nittiego w
»Estado de São Paulo«.

udał się do Buenos Aires na uroczystości narodowe Argentyny, które odbyły się w dniu 9-go lipca. Lotnicy brazylijscy byli bardzo serdecznie i gościnnie podejmowani przez lotnicze związki argentyńskie.

DELEGAT PARAŃSKI PRO- PONUJE ROZDAWAĆ KAWĘ UBOGIM

P. Oliveira Franco, delegat Stanu Parana do Rady Instytutu Kawy proponuje, aby rządowe zapasy kawy rozdać bezpłatnie instytucjom dobroczynnym. Do tychczas, jak wiadomo, nadwyżkowe, zakupione przez rząd zapasy kawy, w obawie przed nadprodukcją i obniżeniem ceny, wrzucano do morza.

RZĄD BRAZYLJSKI ZAWRZE NOWE TRAKTATY HAN- DLOWE.

Tymczasowy rząd stara się otworzyć nowe rynki zbytu dla produktów brazylijskich zawierając zawrzeć umowy handlowe z Francją, Holandją, Niemcami i Stanami Zjednoczonymi.

— Minister Publicznego Oświecenia p. Francisco Campos przygotowuje ujednolity plan nauczania narodowego.

— Julio Moura zapowiada nową próbę swego wynalazku użarzmiania elektryczności z atmosfery.

— Tymczasowy Rząd wydał dekret, w którym określa warunki na jakich państwo może uznać dyplomy wyższych zakładów naukowych.

— Interwento Dyskryktu Federalnego ustanowił trzy nagrody, jedną w wysokości 5 kontów, drugą w wysokości 3 kontów, trzecią na sumę 2 kontów dla wynalazców.

O nagrody te ubiegać się mogą obywatele brazylijscy, którzy przedstawią swe wynalazki na najbliższych Targach Okazowych Wyrobów, które rozpoczną się 25 go b. m.

Paraná

OSTRZEŻENIE

Z Zarządu Zrzeszenia Nauczycielstwa otrzymujemy następujące pismo:

Ostrzegamy Towarzystwa Szkolne i Kolegów Nauczycieli przed niejakim Stanisławem Marszałkiem (podawał się również za Jana Górą), który w ciągu ostatnich kilku miesięcy spełniał obowiązki nauczyciela w kol. Vera Guarany — Sede Iguaçu.

Marszałek popełnił kilka kradzieży. Dnia 20 czerwca starał się spieniężyć skradzione rzeczy w Porto União. Prawdopodobnie uciekł w kierunku Rio Grande do Sul.

Osobnik ten jest dosyć wysoki, dobrze zbudowany, jasny blondyn, lat około 30.

Zarząd Zrzeszenia Nauczycielstwa.

PRZYŁAPANIE BANDYTÓW.

Policja przyłapała dwóch niebezpiecznych bandytów, którzy zdołali kilka dni temu wymknąć się z więzienia w Ponta Grossa.

Silny oddział policyjny przewiózł obydwu bandytów z Palmeira, gdzie złapano, do głównego więzienia w Kurytybie.

KURYTYBA

UTWORZYŁO SIĘ POLSKIE BIURO PRASY W KURYTYBIE

W ubiegłą środę na zebraniu w Centralnym Związku Polaków utworzyło się „Biuro Prasowe Centralnego Związku Polaków w Brazylii” o którego zadaniach już wspominaliśmy w poprzednim numerze.

W skład Biura wchodzi: 1) delegat Konsulatu R. P.; 2) korespondent Pa'a; 3) kierownik Biura Głównego C. Z. P.; 4) redaktorzy pism polskich w Brazylii; 5) dwóch członków wybranych przez Zarząd C. Z. P. 6) płatny pracownik Biura.

Prezesa Biura został wybrany p. Jan Król, sekretarzem Konsulatu R. P., zaś płatnym pracownikiem Biura p. Redaktor Jan Chorośnicki.

NABOŻENSTWO ZA Ś.P. PRA ŁATA CELSO

W sobotę, dnia 11-go b. m. ja-

U stóp Góry Duchów, w wąwozie śmierci

POD OFIARNYM NOŻEM CZERWONOSKÓRZYCH
PŁYNIE KREW „BIAŁYCH TWARZY”

W Kalifornii, w okolicy gór Sierra Nevada panuje od dłuższego czasu straszliwe wzbudzenie.

W ciągu kilka zaledwie tygodni nastąpiły jedno do drugich podobne zbrodnie, wszystkie „popełnione u stóp Góry Duchów w tak zwanym „wąwozie śmierci”.

Pierwszą ofiarą okropnej góry padł właściciel trzód, Owey Keezer.

Ciało jego znaleziono u stóp góry, a na ramieniu widniał kabalistyczny znak.

Drugą ofiarą była 15-letnia Florence Grist.

Dziewczynka wyjechała konno na spacer i zapędziwszy się w poszukiwaniu kwiatów do wąwozu, więcej nie wróciła. Koń jej zjawił się po kilku dniach w domu, a po jakimś czasie pod blokiem skalnym znaleziono ciało dziewczyny. I ona miała kabalistyczny znak na ramieniu. Ostatnimi dwiema ofiarami tajemniczych zbrodniarzy była para młodych naręczonych.

18-letnia Carmen Wagner udała się na polowanie w towarzystwie narzeczonego Henry Sweeta. Znaleziono ich ciała w strasliwym stanie; nosiły one te same mistyczne znaki.

Policja kalifornijska nie ustawała w poszukiwaniach.

I to zwrócono uwagę na szczególną okoliczność.

Za każdym razem, gdy grzebano ofiary Góry Duchów, na

pogrzebie zjawiał się wódz czerwonoskórych, szczeru Jakua w otoczeniu swych wojowników z żonami i dziećmi.

We wrogiem milczeniu Indianie przyglądali się pogrzebowi. Potem wciąż milcząc, odchodzili, wspinając się na Górę Duchów, po której zboczach spływała krew Indian w czasie gdy „białe twarze” zdobywały Sierra Nevada.

Spostrzeżono też, że zawsze nazajutrz, po pogrzebie, wysoko na górze zapalały się ognie i rozlegały się dzikie okrzyki z towarzyszeniem tam-tamu.

Policja, przybyła celem zbawiania łachucha zbrodni, z San Francisco i New Jorku, zwróciła więc baczną uwagę na Indian. Rezultaty były nieledwie że natychmiastowe. U jednego z czerwonoskórych, Jacka Ryana znaleziono zegarek zamordowanej Carmen Wagner; a resztowano więc Ryana i jego przypuszczalnego współnika Waltera Dawida.

Aresztowani mruczełi jakieś dziwne zaklęcia i nie odpowiadali na zadawane im pytania. W puszczy, której dotychczas niekiedy stopa białego człowieka, znaleziono ukryty wśród skał ołtarz ofiarny.

Pewstało podejrzenie, że zarówno Carmen Wagner, jak i poprzednie ofiary były w całości tego słowa znaczeniu ofiarami składanymi okrutnemu bógowi pogańskiemu na ołtarzu czerwono skórych.

ko w rocznicę zgonu ś. p. prałata Celso Itiberé da Cunha, byłego proboszcza przy katedrze, będzie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne, o godzinie 8 mej i pół w Katedrze.

Mszę świętą odprawi w obecności J. E. Ks. Arcybiskupa Bragi — Ks. Władysław Kula, proboszcz Katedry.

Santa Catharina

Z PINHEIRAL

Nasz czytelnik p. Bronisław Parański, sekretarz miejscowego Towarzystwa w Pinheiral donosi nam o pobycie ks. prof. Ignacego Posadzego w ich kolonii.

— Odwiedziny ks. Posadzego były bardzo miłe dla tulejszych Polaków — pisze p. Parański.

Zachęcił on nas i pokrzepił dobrem słowem, odprawił kilka nabożeństw w Pinheiral, na Nova Galicia i na Veado. Odwiedził również — pisze dalej p. Parański — nasze Towarzystwo Rolniczo-Oświatowe im. Władysława Jagiełły, a także oglądał niektóre gospodarstwa polskich kolonistów.

Przew. Ks. prof. Posadzeu jesteśmy bardzo wdzięczni za odwiedzenie naszych okolic.

São Paulo

PRZESŁO STO TYSIĘCY KONTÓW DEFICYTU.

Sekretarz skarbu Stanu S. Paulo, p. Souza Dantas w swoim sprawozdaniu przedstawionem interwentorowi pułkownikowi João Alberto oświadczył, że deficyt w budżecie Stanu S. Paulo wynosi 100.372 kontów.

Rio Grande do Sul

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO POLSKIE W PORTO ALEGRE

Donoszą nam z Porto Alegre że powstało tam nowe przedsiębiorstwo polskie pod nazwą „Tisbierek i Spółka”.

Nowe to biuro handlowe, które mieści się przy ulicy das Flores, nr. 874 zajmować się będzie głównie reprezentacją firm

handlowych i przemysłowych, zakupem i sprzedażą towarów tulejszych i zagranicznych na własny rachunek, oraz pełnieniem roli komisantów, agentów i pośredników handlowych w ogóle.

Biuro „Tisbierek i Cia” pragnie rozwinąć wkrótce szerszą akcję celem służenia swym klientom, a szczególnie naszym rodakom wszelkiego rodzaju informacjami o tulejszym rynku, jak również poradami technicznymi lub prawnymi.

Nowej polskiej placówce handlowej Redakcja „Ludu” przesyła życzenia najlepszego powodzenia.

Telegramy

— Polska podpisała ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej traktat przyjaźni, bankowy i konsularny.

— Podsekretarzem Rady Ministrów został mianowany pułkownik Nakonecznikoff. Klukowski, wojewoda stanisławowski.

— Bank Polski wypłacił pełną półroczną ratę Stanom Zjednoczonym w sumie 3.090.000 dol. na poczet spłaty zobowiązań Polski.

— Ojciec Św. Pius XI wydał encyklikę, w której porusza sprawę gwałtów faszystowskich wobec klubów katolickich.

— We Włoszech w okolicach Toskanii, Umbrii gestę chmurną szarańcza zniszczyła doszczętnie plony polne; władze rządowe pośpieszyły rolnictwu na pomoc tępiać szarańczę za pomocą gazów.

— Dzienniki ryskie donoszą że oddziały wojennej floty Litwy, Finlandji i Estonji urządziły na morzu Bałtyckim próbną ćwiczenia wojskowe.

Profesor-Organista

Od 1 września b. r. potrzeba do kolonii Catanduva — munic. Lapa — polskiego **Profesora-Organisty** (z egzaminami rządowymi). Zgłoszeń się oświadczyć do ks. Proboszcza w Catanduva.

Komunikat

Konsulat R. P. podaje do wiadomości, że na skutek zarządzenia Urzędu Emigracyjnego, osoby zamieszkające w Brazylii a chcące sprowadzić swoją rodzinę, krewnych lub znajomych z Polski do Brazylii, winne sporządzać „Karty Wezwania” w trzech egzemplarzach, które jak dotychczas nadsyłać należy z zaświadczeniem władzy brazylijskiej, tuższemu Urzędowi do zaopiniowania i ewentualnego wysłania osobie wezwanej.

Konsulat R. P.

Z S. Matheus

Na dorocznym Walnem Zebraniu Towarzystwa „IMIENIA HENRYKA SIENKIEWICZA” w São Matheus, został wybrany nowy Zarząd w którego skład wchodzi:

Prezes p. Jan Skalski, Wice Prezes p. Jan Ladorudski, Sekretarz p. Alojzy Kuczerka, 2-gi Sekretarz p. Michał Puchalski, Skarbnik p. Władysław Brafa, 2-gi Skarbnik p. Juliusz Szula, Bibliotekarz p. Tomasz Stoiński, Komisja Rewiz. p. Jan Domański, Alojzy Szlachta, i Ignacy Filibrant.

Za zarząd

Alojzy Kuczerka

I-szy sekretarz

Równocześnie nowy Zarząd tą drogą wzywa byłego Prezesa p. Władysława Puchalskiego, do uregulowania rachunków i ksiąg Towarzystwa „Imienia HENRYKA SIENKIEWICZA” z roku 1930 go.

Za zarząd

Alojzy Kuczerka

I-szy sekretarz

KURS PIENIĘDZY

Złoty	1\$600
Funt Sztelingów	66\$500
Dolar	13\$700
Frank fr.	\$540
Marka niem.	3\$250
Peł argentyński w złocie	\$880
Peł	\$500
Peł urugwajski	\$800
Lira włoska	\$712

NIETYKORZYSTANE BOGACTWA SKÓRKI POMARA- RANCOWE.

Wielki pobyt jest w przemyśle polskim na skórki pomarańczowe suszone; robi się z nich wyściągę i olejki, używane powszechnie w przemyśle wódozanym i aptekarskim. Towar ten sprowadza się do Polski z zagranicy, albo też zbiera się w Polsce po śmietnikach.

Dotychczas, zdaje się, nikt nie pomyślał o tem, aby wykorzystać w tym celu liczne sady pomarańczowe po koloniach polskich w Brazylii. Zarobek z tego byłby znaczny, bo w Warszawie n. p. placą po 8 złote za kilogram takich suszonych skórek pomarańczowych, a zapewne znalazłby się zbyt także i w miejscowym przemyśle.

Przy suszeniu skórek pomarańczowych należy w ten sposób postępować:

Ze skórek obcina się ostrym nożem białą warstwę, zostawiając tylko cienką żółtą wierzchnią skórkę, a białego tylko tyle, aby nie porozcinać drabniutkich pęcherzyków podskórnych. Następnie skórkę tę, dla uproszczenia pracy, składa się po 4 jedna na drugą i kraje w drobną kostkę, na małe kwadraciki (centymetr w kwadrat lub trochę mniej). Tak pokrajane skórki suszą się rozpostarte na papierze.

RYBY, KTÓRE ŻYJĄ W POLU

Pewien Włoch wędrujący przez Mazowsze, pytał raz człowieka spotkanego w polu o drogę do miasa. Mazur pokazał mu drogę i jako uczciwy człowiek, jeszcze go przeprowadził, by się wędrowiec nie zbłąkał. Gdy tak szli razem, Mazur zobaczył w bródzie mysz polną i jako szkolidliwie zwierzę, zdeplął mówiąc:

— A jeszcze pascys..

Włoch ów, który po polsku nie umiał ani słówka, usłyszawszy wyraz „pascys”, który po łacinie oznacza rybę gdy powrócił do swego kraju, rozpowiadał, iż

w Polsce ryby ehowią się na polu, chłopci łapią je pod nogami, co sam na własne oczy widział.

„Czytelnikom „Ludu” PODOBA SIĘ POWIEŚĆ”

Od jednego z czytelników otrzymujemy następujący list:

Człowiek to stworzenie bardzo podobne do koguta, co mogę stwierdzić tem, co następuje:

Byle który kogut zapieje, zaraz wszystkie inne chorem mu odpowiadają. Taksamo, czytelnicy „Ludu” z Triumpho piszą, że im się powieść „Ludu” bardzo podoba. Nie tylko im, gdyż (Boże ucho! od śmieszności!) le-dwo „nasz Lud” przychodzi, le-dwo się w garści trzyma, w ką-w wszystkie telegramy, wplw- chce się wiedzieć co się stało z tem a owem z powieści, i zło-że i żal bierze czeka na „C. d. n.”

Niech Szan. Redakcja nasze-go „Ludu” wierzy, że właśnie tym „C. d. n.” uczy się człowiek cierpliwości, za co szczerze dziękują wszyscy czytelnicy z Erechimskiego.

Za wszystkich jeden Sokrates, Erechim, 1 Lipca 1931 rok.

UMIERAC... NIE ŻYĆ

Fewien Magistrat ogłosił następujący charakterystyczny komunikat.

Celem użycia ludności w chwilach nieszczęścia, jakimi są śmierć i pogrzeby w rodzinach, szczególnie w dziejszych ciężkich stosunkach materialnych — magistrat zarządził od dziś bardzo wydatnie obniżenia cen kosztów pogrzebów w miejskim zakładzie pogrzebowym „Concordia”.

A więc umierać, nie żyć gdyż to taniej kosztuje i nawet magistrat pod tym względem pomaga.

PÓŁROczne ZEBRANIE ZWIĄZKU POLSKIEGO W KURYTYBIE

W niedzielę, dnia 19 bieżącego miesiąca o godz. 2 po południu odbędzie się walne półroczne zebranie członków Związku Polskiego w Kurytybie przy ul. Carlos de Carvalho 487, na które polecenia Zarządu niniejszem uprzejmie zapraszam członków Związku.

Na porządku dziennym będzie ważne sprawy.

Prosimy Panów Członków o koniecznie punktualne przybycie.

(-) W. G. Kowalski

Sekretarz.

W RESTAURACJI

— Moryc, w piwie pływa nie-żywa mucha!

— Niech pan nie żartuje! Jak może nieżywa mucha pływać?..

W tych dniach została otwarta druga filja „Empressa do Pesca A. Oca-nia” przy Travesa Marumbi N. 156. Tak jak pierwsza filja przedsiębiorstwa obsługuje klientów swoich najwęższymi, dobrych gatunków rybami przy ul. Eba-no Pereira, tak samo i dawna, druga filja będzie starała się obsługiwać swych klientów jak najstaranniej w swojej nowej drugiej filji przy Travesa Marumbi 156.

Sanguel Sanguel Sanguel

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedynie lekarstwo, które po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Działa ono:

1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.

2) Uzupełnienie białej krwi, bezbolesność i nowość.

3) Zwalcza radykalnie przegno-bienie i podnieca chęć do życia.

4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie po-tasu w pewnej części ciała.

Kalcjum rozpuszcza potas Sen-guenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka. Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Powyższe wymienione szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro. Do nabycia w całej Brazylii.

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydelek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej.

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Pierwszorządny Polski Skład Artykułów Spożywczych

Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIO LUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobrze artykuły spożywcze jak: cukier, mąkę, ryż, ziemniaki, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprzedaję je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.

Władysław Józef Brzeziński.

„A Vencedora“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze najlepsze w Kurytybie.

Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothoru x przy osobach cierpiących na płucę. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 nocy i 1-6

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w „LUDZIE“.

Polski Hotel i Restauracja „BRASIL“

W pobliżu dworca kolejowego.

W tem elegancko urządzonej Hotelu przyjmuje pensjonarzystów i po różnych, obliczając mieszkanie i wikt po cenach umiarkowanych.

Bar i Restauracja Brasil otwarta w dzień i w nocy z obsługą dla wygody gości. Wanny i prysznic.

Obiady ciepłe i zimne oraz kolacje o każdej porze z kaski. Zawsze prawdziwe szurasto riograndeńskie. — Wszelkie napoje nadjonalne i zagraniczne. — Zawsze świeży szops.

Właściciel: LEOPOLD RAYNAK
Rua Mar. Floriano Peixoto 722
Curityba — Parana — Brasil

„HOTEL POLSKI“ w KURYTYBIE

przy ulicy Saldanha Marinho 116
róg Visconde Rio Branco

W tym hotelu mogą mieć goście wygodne pomieszczenie stałe, lub na czas krótki po cenach bardzo niskich. Kuchnia wyborowa. — Obsługa uprzejma.

Dostarcza się obiady i do domów.

Empreza de Pesca A. Oceania

Główny skład w Paranaíba.

Filja Rua Emano Pereira 45 —

i Travessa Marumbi 156

Telefon 57.

Jest to pierwsze przedsiębiorstwo w Paranie. Sprzedajemy ryby w różnych gatunkach i ilościach bardzo tanio, gdyż posiadamy własne rybostwo świetnie zorganizowane. Konserwujemy ryby. Wyrabiamy łód dla zakonserwowania ryb. Dostarczamy na zamówienie do domów tak w dzień jak i wieczorem.

Nasz skład jest otwarty w czasie obiadu, aby mogli zakupować i ci którzy późno przyjeżdżają do miasta.

ROLNICY!

Chcecie siać?

TO MUSICIE KONIECZNIE NAWOZIĆ ZIEMIĘ

Sztucznymi Nawozami.

Nie używajcie jakichkolwiek nawozów. Powinniście kupować NAWOZY SZTUCZNE w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście

ARMAGEM ROQUE

ROCHA PIEKARZA i TOMASZA KUBISA

Praça Coronel Eneas Nr. 30

róg RUA SAO FRANCISCO 57 obok Egreja da Ordem.

Firma ta posiada dobre NAWOZY SZTUCZNE, gdyż jak Rolnicy donoszą, dali nawozy te w zeszłym roku bardzo dobre wyniki. Kto jeszcze nie przekonał się o wynikach Nawozów Sztucznych, niechże spróbuje je używać na swojej roli a z pewnością będzie zadowolony.

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

KOMPANJA OKRETOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chiamała z Polski do Brazylii.

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyzną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba -- Rua 15 de Novembro 605

Paraná

Wszyscy piją piwa IMPERIAL PILSEN i ASTRA PILSEN z ATLANTYKI

— 324 —

— Müllerze — zaczął — każda prawie karta życia waszego zmazana jest krwią. Czy zaprzeczacie, żeście nienawidzili żony waszej?

— Litowałem się nad nią, ale nie nienawidziłem! — zawołał Müller, głosem przez łzy zdławionym. Nienawidziłem tylko tego łotra! — krzyknął, ręką wskazując Konrada. I dziś jeszcze żywię dla niego to samo uczucie, bo on jest przyczyną nieszczęść moich. On popełnił przed sześciu laty morderstwo, które potrafił przewrotnie na mnie zwał. Uwiódł mi żonę i serce jej ukradł. Zrabował mi z czoł i wolności, z rodziny i majątku! On także zabił nieszczęśliwą moją i swoją żonę. To jest prawda, panie prokuratorze! — i Bóg świadkiem, że cierpię niesłusznie, jak i przed sześciu laty na tem miejscu cierpiałem pod zarzutem zbrodni, gdy prawdziwy winowajca triumfował nademną i nad sprawiedliwością!

— Dostę! — krzyknął prokurator gniewnie. Strzeście się wznosić potwarze oskarżenia. Inaczej, zabronię wam mówić zupełnie.

Oczy obecnych mimowoli poszły za ręką Müllera i utkwiły w Konradzie, który na chwilę stracił przytomność. Gdy jednak prokurator dał nagane Müllera wi, wrócił mu bezczelność i szyderczy uśmiech pojawił się na jego ustach.

— Czy wesłicie do młyna z zamiarem zabicia żony? — pytał znów prokurator.

— Nie! Nie myślałem o niczem podobnym — odparł oskarżony, zmuszając się całą siłą do spokoju.

— Więc oszo tam chcieliście?

— Scigali mnie. Byłem pokrawianym, śmiertelnie wyczerpanym i uciekałem zły deszczem. Nagle przedemną wybił się młyn. Nie mam słów na wyrażenie uczuć, które ogarnęły mnie, odepchniętego, wygnanego, niedzara, na widok mego niegdyś domu. Dość! Nie mogłem się oprzeć, zakradłem się do młyna jak słodziej, szukając ochrony przed burzą!

— A co dalej?

Müller westchnął ciężko. Przewiodł ręką po oczach, jakby wleczący chciał zwalczyć napór nadbiegających łez.

Potem, nęgasz rozkazowi prokuratora opisał zdławionym z bólu głosem straszne wypadki owego wieczora, które

dawno przedtem opowiedział już sędziemu śledczemu.

Ledwie ostatnie słowo opowiadania przebrzmiało, gdy w sali pojawiła się Elżbieta w towarzysztwie Habichta.

— Twój ojciec! — jej blada była i skamieniała, jakby marmurowa, ale dziwna jakaś siła w nią wstąpiła.

Nie mogła znieść oddalenia od ojca. W tej chwili żadna moc na świecie nie oderwałaby jej od niego. Chciała z nim razem cierpieć i walczyć i sama z ust sędziego usłyszeć wyrok; chciała zrobić dla niego wszystko, co mogła, pocieszyć go i uspokoić swoją obecnością.

Przy wejściu jej znów powstał hałas i prezes po raz wtóry dzwonił musiał, aby ustawić porządek.

— Czy pani czuje się dosyć silną, aby pozostać w sali i odpowiadać na pytania? — zwrócił się do niej prokurator.

— Tak! — jak tohniebie wybiegło z ust Lizy.

— Zwracam uwagę, że pani może odmówić świadczenia. Chce pani zatem mówić, czy nie?

— Chęć powiedzieć wszystko, co wiem! — szepnęła dziewczeczka stanowczo.

— Pani nie było we młynie owego wieczora; od powrotu ojca trzymała się pani zdale od domu. Dlaczego?

— Żyłem tam było dla mnie nie do zniesienia.

— Nie mogła pani wytrzymać z Konradem i nawzajem?

— Czy mogło być inaczej? Ten okrutnik wymyślał na moją matkę i matratował ją, a od czasu, gdy ojciec mój wrócił, zdawało się, że zły duch w niego wstąpił. Groził mi i chciał mi zabronić odwiedzania ojca. Tak, nawet próbował sprowadzić mnie siłą do młyna.

— Pani odmówiła jednak i ojciec pani bronił ją przed nim nieprawdą?

— Tak, a on poprzysiągł wtedy, że znów wtrąci ojca do więzienia!

— Czy to prawda? — spytał nagle prokurator Konrada. Czy powiedzieliście to?

— Nie! — skłamał tenże czelnie. Dzwieczyna tyle prawdy mówi, co i jej ojciec — dodał jadowicie. Właśnie na prośby jej matki starałem się przemówić do jej rozumu, żeby wróciła do młyna, bo tam jej miejsce; ale wtedy wystąpił przeciwko mnie Müller i jego przyjaciel Günther i pierwszy z nich groził, że mnie zabię. Podstępny Fuchs świadkiem.

— Wyszędłem za robotą.

— Czy spotkaliście kogo? mówiliście z kim po drodze?

— Nie.

— Czy mieliście broń przy sobie?

— Nie, nie posiadałem wcale broni palnej!

De Günthera zwrócono się temi samymi pytaniami a on odpowiedział, że ranka tego poszedł do miasta, gdzie spotkał się z kilku ludźmi, którzy byli obcni i poświadczyli jego słowa.

Pani Petrich, siostra jego, zapytana, oznaczyła czas, w którym brał wiesz opasek.

— Dużo czasu zużytkowaliście na drogę, bo dopiero w dwie godziny po wyjściu ze wsi znaleźliście się w mieście — zauważył prokurator. To potwierdza padające na was oskarżenie. Przypuszczam że naspróbowaliście się Müllerem w lesie, potem udaliście się dwudwaj na polankę, gdzie wspólnie siłami spełniliście przestępstwo. Następnie rozdaliście się i wy sami poszliście do miasta, a Müller pobiegł w las i ukrył broń, która wam służyła za narzędzie zbrodni. Przypuszczam że zeznania dwóch świadków robia moje przypuszczenie bardzo prawdopodobnym.

— Mogę potwierdzić tylko to, co już powiedziałem odparł Günther głosem, drżącym z bolesnego wzruszenia. Ani ja, ani biedny mój przyjaciel nie posiadamy strzelby, i nie przyszła nam nawet do głowy myśl spełnienia podobnie nikczemnego czynu.

Prokurator zwrócił się teraz do podłego Fuchsa:

— Widzieliście obydwoch oskarżonych wiodomego wam ranka w lesie?

— Tak jest! — odparł Fuchs pewnym głosem i z nienawością spojrzal na Günthera.

— Kiedy? Przed, czy po wypadku?

— Przed wypadkiem.

— Czy zauważyliście broń u którego z nich?

— O tak! Rządca Günther miał na plecach dubeltówkę.

Günther nie mógł wytrzymać. Zerwał się drżąc z oburzenia i krzyknął, ściskając pięści, jakby się rzucił chciał na Fuchsa:

— Kłamstwo! Bezwstydne kłamstwo!

Ostro zadzwiezał głos dzwonka i prezes przemówił poważnie i dobitnie.

— Oskarżony! Milczcie, póki was pytałem nie będą! Jeżeli raz jeszcze nie pytani przerwiecie toż badania, zostanie ukarany według przepisu.

Gorzko łkając, opadł Günther na ławę.

— Czy nie aderszyło was to, że Günther był uzbrojony? — pytał prokurator dalej.

— A jakże! — skinął Fuchs. Dlatego też poszedłem niepostrzeżony za nim!

— A dalej co się stało?

— Zauważyłem go przed oczu, jakby w ziemię zapadł; a kiedy starałem się odnaleźć ich, padł strzał. Poślizgłem w danym kierunku, ale echo musiał mnie złudzić, bo znalazłem się w stronie wprost przeciwniej polanie.

— A wy? — zapytał nagle prokurator Konrada. Wy także podobno widzieliście ich obydwoch w lesie. Kiedyż to było?

Konrad podał czas około pół godziny po wyjściu z lasu. Utrzymywał, że widział broń, ale nie pamiętał już, który z oskarżonych ją niósł.

Prokurator chciał dalej zadawać pytania, gdy chrońca Müllera dał znak i prosił o pozwolenie przesłuchania raz jeszcze Konrada i Fuchsa.

Gdy je dostał, zwrócił się najprzód do podłego Fuchsa:

— Powiedzieliście, że zabiła was broń w rękach Günthera. Co więc myślicie, gdy spostrzeżliście oskarżonych. Może wam przyszło do głowy, że idą kraść zwierzęta?

— Ma się rozumieć, że to pomyślałem — odparł Fuchs bez namysłu.

— Tak? W tym wypadku, myślę, powinni byliście zawałać na nich i zapytać, co zamierzają czynić z bronią w obrębie hrabstwa leśnictwa?

— Wolałem śledzić ich w skrytości.

— Nie daliśmy też wyjaśnienia, jak się to stało, że zniknęli bez śladu z przed oczu waszych. Nieprawdopodobnym też jest, abyście się tak barażo omylić mogli o to kierunku, z jakiego padł strzał.

Fuchs zmieszal się i zaniepokoił.

— Mogę tylko powtórzyć to, co raz powiedziałem! — odparł niezadowolony.

— Czy charakter lasu około polany sprzyjał ukryciu się śledczym przez was ludzi? — wtrącił się prokurator.

— O tak, tak — potwierdził skwapliwie i z widoczną ulgą Fuchs. — Masa

— 321 —

SZANOWNI ROLNICY!

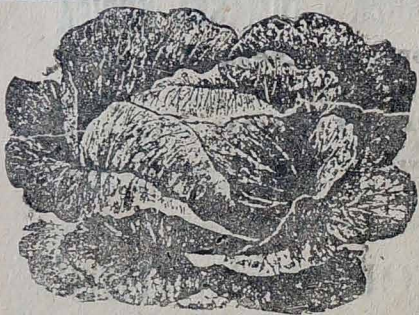
Posladam w **PIRAQUARA**, w stanie Paraná, niedaleko od Kurytyby

150 ALKIERÓW

bardzo dobrej ziemi do uprawy tak zwanej „matta virgem”, którą sprzedam tanio w każdej ilości na spłaty i na bardzo dobrych warunkach. Informacji udziela właściciel:

José Andrade Vieira

Rua Marechal Deodoro nr. 49, Kurytyba (w składzie)
lub **JÓZEF DOMAŃSKI**.



SKŁAD NASION I JARZYN
w składzie

SE MENTEIRA
Travessa

Oliveira Bello Nr 33
A. H. & Cia

Wyrabia bukiety i wianki, rysunki do ogrodów i parków. Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię. — Ceny niskie.



POLSKI HOTEL

HOTEL MARTINS

Właściciel: **M. Jaruga**

RUA RIACHUELO N. 114 —

CURITYBA — Paraná

Naprzeciw Pałacu Muncyjalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques —

Caixa Postal 463 — Tel. 989.

Kuchnia pierwszorzędną. — Urządzenie wspaniałe w modnym, czysto-betonowym pełceku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoi urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.



leczy reumatyzm, bóle
piersiowe, bóle zębów,
usz, nerwalgii, kolki
świeże rany i t. p.

Lekarstwa tego używa się
przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich
aptekach.

Nowo otwarty.
PENJONAT
Kuchnia Polska, wygodne pokoje,
ceny przystępne
Rua Conselheiro Barradas 104
Curityba

SPRZEDA SIĘ PLACE ogrodzone w różnej objętości w miejscowości **Juveve** obok Country Club i Villa dos Fundadores. Światło, woda, kanalizacja, tramwaj na miejscu. Informacji udziela się przy **Rua 13 de Maio 108**

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy Żylaki oraz rany na nogach bez operacji.

Leczy szczeniemi promieniami Diatermia.

Konsultorium i rezydencja:

Rua 15 de Novembro 35. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-ej do 6-jej.

Rez: Rua Comendador Araújo 970 —

Telefon 424

Escola Pratica de Comercio

Matriz: Rua 1-ro de Março 162,

Na Przeciw Banco Pelotense

Curityba.

Kurs: Buchalteria — Contador — Korespondencja —

Daktlografia, Korespondencja w francuskim i angielskim języku.

W styczniu rozpoczyna się znowu nauka dla chłopców i dziewcząt tak w dzień jak i wie-

Największy Polski Zakład Fotograficzny w Brazylii

„PHOTO MODERNO“

ALBERTO WEISS

Curityba, Rua São Francisco 64

(w pobliżu kościoła da Ordem)

Wykonuje się zdjęcia wszelkiego rodzaju. Reprodukcyjne, powiększenia do naturalnej wielkości. Na zamówienia wyjeżdża i na kolonie.

Specjalność: Zdjęcia nocne przy magnezji; portrety węglem, sepią i olejną; akwarele i pastele.

PRACA GWARANTOWANA

Sprzedaje się artykuły fotograficzne dla amatorów i fachowców.

APTEKA

HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N. 3 — Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty, lekárskie załatwiania się prodko i sumiennie

Casa Globo

(OBOK MALHARIA CURITYBANA)

Rua José Bonifacio Nr. 122

WIELKA LIKWIDACJA

przez 30 dni wspaniałego i różnego

OBOWIA

PO CENACH NIESŁYCHANIE NISKICH —

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Buciki dla pań, Luiz XV, czarne od 25\$ do 32\$000
Buciki „Luiz XV, fantazyjne od 28\$ do 34\$000
Buciki na obcasach Semi Luiz XV czarne i fant. 22\$ do 26\$000
Buciki na obcasach niskich różn. kolorów od 20\$ do 24\$000
Obuwie dla mężczyzn najlepsze od 20\$ do 32\$000
Obuwie dla chłopców i dzieci po cenach bardzo niskich.
JEDYNA OKAZJA DLA ZAKUPÓW TANIO OBUWIA.
ODWIEDZCIE SKŁAD

CASA GLOBÓ

Rua Jose Bonifacio 122 — Curityba

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarsza, Spółka Tomasz Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

PRACA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO —

CURITYBA

NAWÓZ WAPIENNY

„Jacaré”

JEST OSTATNIEM SŁOWEM W NAWOŻENIU ROLI
JEST DOBRYM, GDYŻ JEST CZYSTYM

Nawóz ten używany już od dwóch lat z zupełnym powodzeniem!

Nadaje się specjalnie pod pszenicę, żyto i inne zboża. Może być zastosowany do jakiegokolwiek ziemi, szczególnie zaś do gliniastej lub piaszczystej. Posiadamy również wyroby paszy kostnej dla kur.

FABRYKA: Rua Silva Jardim N. 139 — w głębi

TELEFON 64 — CURITYBA

tam krzaków, a grunt jest faliasty, po-
przerzynany wąziami.

— Jednakże zadziwiającą jest —
ciągnął dalej obrońca — że leśniczy, zna-
jący rewir, może pozwolić dwóm ludziom
zniknąć, gdy w dodatku śledzi ich! Nie
pojmuję też, jak myślowy może omylić
się, żąd strzał slyochać, tembardziej, je-
żeli strzelono w pobliżu.

Fuchs nie wiedział, co odpowiedzieć.
W zambarasowaniu ruszył ramionami
i wściekle spojrział na obrońcę.

— Chciałbym, aby mi wolno było
jeszcze skonstatować fakt — mówił ten
ostatni, — że podobać się Fuchsowi i były
rządca Günther, zarówno jak Konrad i
Müller są zaciętymi wrogami. A właśnie
oskarżenie pochodzi ze strony świadków.
Córka Müllera będzie w stanie udzielić
nam najprawdziwszych wiadomości.

Potem w krótkich słowach opisała
scenę, która się niedługo rozegrała przed
chatą w lesie, gdy Fuchs poraz pierwszy
spotkał się z Müllerem, co wywarło na
sędzię silne wrażenie, a gdy na pyta-
nia prokuratora Liza wszystko potwier-
dziła, tenże zapytał Fuchsa:

— Czy zaiste odbyło się w ten
sposób?

— Niezaprawdę tak — ponuro od-
parł Fuchs. — Byłem podrażniony przez
Günthera, ale byłem w zupełnym pra-
wie, postępując wedle instrukcji, gdyw
zabraniał Müllerowi zamieszkania w
chacie.

— Więc przyznajecie, że rządca jest
wam nienawistny?

— Nie zapieram się! On często wy-
stępował przeciwko mnie, traktując mnie
z góry.

Prokurator zawiesił badanie Fuchsa.
Teraz rozkazał doktorowi Kellerowi opi-
sać wypadek na polanie w lesie.

Doktor mógł powtórzyć tylko zna-
ne fakty.

— Pani Petrich! — rzekł potem pro-
kurator do słosty rządcy — Czy brat
wasz owego ranka wyszedł z bronią
z domu?

— O Boże! — zawołała wieśniacz-
ka ze łzami — skądżeby on wziął strzel-
bę? U nas jej w domu nie było, a brat
mój też nie podobnego nie posiada, wiem
o tem najlepiej. No, a Müller, skąd ten
nieszczęśliwy wziąłby pieniądze na kupno
broni? Był kontent, że miał co jeść. Ze-
by zaś nastawać na życie barona Eschen-

burg, do głowy im nawet nie przyszło,
bo nie znali tego pana.

— To też strzał nie był przezna-
czony dla barona, tylko dla hrabiego
Reichenbach! Brat wasz służył w zam-
ku przez długie lata i był dobrze uwa-
żany. Nagle odprawiono go, i jak wasz
brat utrzymywał, wyrzadzono mu tem
krzywdę; miał więc przyczynę uskarżać
się na hrabiego, który sam wiedział, że
opuszczając pałac, brat wasz odcywał
się z groźbami. Czy nie mówił wam nie-
co o wydaleniu?

— Mówił! Ale żeby groził! Boże
wielki, nigdy nie podobnego z ust jego
nie słyszałem! — zawołała pani Petrich,
zapalając się. — Nie, mówił tylko z ża-
łem o niewdzięcznym panu swym i prze-
powiadał mu nieszczość, bo wysłał
jego przestępki i nie chciał wierzyć te-
mu, co powiedział mu o damie do towa-
rzystwa.

— Bo musiała to nie być prawda.
Brat wasz nienawidził tej damy w ci-
chości i dał się namówić Müllerowi, aby
spotwarzył ją przed hrabią.

— Nie, zawołała pani Petrich
stanowczo — biedny Müller powiedział
prawdę, bo on też kobieta...

— Pani Petrich! — przerwał pro-
kurator surowo — ostrzegam, że nie
można nie mówić, czego nie byłbyście
w stanie potwierdzić przysięga. Czy moż-
ecie udowodnić słowa Müllera?

— Nie, nie mogę! — wyjąkała wie-
śniaczka zmieszana. — Mogę je tylko
powtórzyć.

— Nie ma to dla nas najmniejszej
wartości.

Zdawało się, że Habicht chce mó-
wić, bo twarz zaczerwienioną miał ze
wzburzenia i niecierpliwie poruszał się
na ławce.

Musił się przemóc i wiele go
kosztowało, że zamlewał o odkryciach,
zrobionych w więzieniu.

Ta sama rozważa jednak która raz
mu już usta zamknęła i teraz zmusiła
go do dochowania tajemnicy.

Zresztą podzielił się z obrońcą Mül-
lera wszystkim, co uważał za stosow-
ne, to jest, co dotyczyło sądowej
sprawy mógł, więc spokojnie zostawił
mu głowę.

Teraz zbliżała się najgłośniejsza chwila.

Promyk nadziei w sercu Müllera
zgasł nagle, gdy prokurator zaozgał:

— Przejdźmy do drugiego oskar-
żenia, wleśnionego przeciw Müllerowi?

Spojrzał prztem z powagą na
nieszczęśliwego i mówił przekonująco:

— Müllerze, wejrzyjcie w siebie i
oddaście hold prawdzie! Przyznajcie się
do winy i okażcie skruchę, możecie się
bowiem wtedy spodziewać miłosierdzia
i wyrok łagodniejszy dla was zapadnie.

Odpowiedziecie: Uznajecie się za winnego?

Widzowie na galeriach, którzy z
zapartym oddechem śledzili za biegiem
rozprawy, wychylił się poczęli, aby le-
piej się przyjrzeć człowiekowi, upadając-
emu pod gromem niesłusznych oświe-
nień, a który po słowach prokuratora szybko
podniósł się z miejsca.

Jego sierpiasta, smutna, blada
twarz, pobladła o ton jeszcze, a w oczach
lzy mu zabłyśły. Podniósł prawą rękę
jak do uroczystej przysięgi i rzekł spo-
kojnym pewnym głosem:

— Nie! Jakżeby mógł przyznać
się do zbrodni, której nie popełniłem?
Wszelkiewiadzący Bóg widzi, że nie za-
biłem mojej biednej żony!

Wolbrzymskiej sali zapanała cisza.
Ta prosta, a przekonująca cisa-
moobrona, wydzielająca się z głębi ser-
ca przepelnionego rozpaczą, podbiła słu-
chaczy z niepojętą mocą.

Prosta ciekawość zmieniła się we
współczucie i w oczach wielu zajaśniały
lzy wzruszenia.

I nagle, z początku cichy i nieśmia-
ły, stopniowo coraz głośniejszy wy-
buchnął szmer uznania, i zmilkł dopie-
ro wtedy, gdy prezes zadzwonił i ener-
gicznie nakazał spokój.

— Jesteście zatwardziały złoczyń-
cą Müllerze — ciągnął prokurator srogo.
Sześć lat więzienia nie poprawiły was.
Gdy was wypuszczono i dowiedzieliście
się, co się przez ten czas działo we mły-
nie, wtedy w sercu waszym rozgorzała
straszna nienawiść ku byłej żonie. Już
wtedy postanowiliście zemścić się na niej
za niewierność! Wreszcie upatrzyliscie
sposobność. Spodziewaliście się, że na-
stępny waszego nie ma w domu, a ofia-
ra została sama jedna. Przy huku na-
wielnicy wślizgnęliście się do izby, gdzie
żona wasza siedziała spokojnie przy lo-
żeczku dziecka. Narzędzie zbrodni nieśli-
ście schowane pod ubraniem, i wydoby-
liście je wtedy dopiero, gdy napaadnięta
z przerażeniem ku wam się odwróciła.

Nie słuchaliście ostrzegającego głosu

—

—

—

—

—

—

—

Boga, który przemawiał do was strasz-
liwym losokotem piorunów i ogniem ośle-
piających błyskawic i grzmiał wam prze-
rażające słowa: „Morderco! „Zonobójco!”

Podnieśliście topór na głowę nieszczęśli-
żony waszej i uciekliście spłoszeni krzy-
kiem dziecka i zbliżającymi się krokami
mścicieli! Nie budzi się w was sumienie?
Nie przysięgała was ku ziemi świado-
mość okropnej zbrodni? Chcecie winę
zabrać z sobą w drogę do wieczności i
stanać przed tronem Najwyższego Sę-
dniego, obciążony straszliwym prze-
kleństwem?

Na twarzach słuchaczy malowało
się przerażenie. Zdawało się, że zgroza
spazaliżowała serca obecnych.

Przeraziłw okrzyk zadziwiał nagle
w sali, tonący w grobowym milczeniu.

To Liza porwała się z ławki i sta-
ła z wykrzywioną nieopisanym strachem,
bladą twarzą, dziko górejającymi ocz-
mi, jak skamieniała, ręce wyciągnawszy
przed siebie, jakby zastanawiając się od
okrutnego człowieka w czarnej toczce.

Usta jej drżały, a z gwałtownie
wznoszącej się piersi wyrwał się bolesny
jęk.

— Boże, Boże! — zawołała wresz-
cie. Mój ojcie! Mój biedny ojcie!

Ach, ojciec jej był sam tak przera-
żony i nieprzytomny, że z ust jego ta-
den odźwięk się nie wydobył.

Błędnie patrzył na prokuratora i
tylko jasne lzy, ściekające po zortanych
cierpieniem policzkach, świadczyły, jak
głęboko wstrząsnęło nim to oskarżenie.

Uptnęło kilka minut, nim zapano-
wał spokój.

Liza dostała spazmatycznego pla-
czu; Habicht szybko wziął ją na ręce i
wzniósł z sali. Doktor Keller wyszedł z
nim razem, nie prosząc o pozwolenie.

Prokurator przypatrywał się wszyst-
kiemu chmurnie.

Naturalnie smutny ten wypadek
nie podzielał tak ani na niego, ani na
innych sędziów, którzy co dzień prawie
przeżywali podobne sceny, jak na wi-

Po kwadransie doktor Keller po-
wrócił z poważnym wyrazem twarzy.
Zajął miejsce w milczeniu, a na pytania
prezesa objaśnił, że Liza nie jest w sta-
nie być obecną przy dalszych rozpra-
wach.

Prokurator skinął głową obojętnie
i spokojnie.